

Premier: Musimy wypełnić testament górników z Wujka



Rodziny pomordowanych górników, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz reprezentanci krajowych i regionalnych struktur NSZZ Solidarność wzięli udział w obchodach 34. rocznicy pacyfikacji kopalni Wujek. 16 grudnia 1981 roku w tej katowickiej kopalni od milicyjnych kul zginęło 9 górników, a kilkudziesięciu zostało rannych.



W uroczystościach przed Krzyżem-Pomnikiem przy kopalni Wujek uczestniczyła premier Beata Szydło. - Tutaj na Wujku strzelano do robotników, bo władza się bała, nie potrafiła ustąpić, nie potrafiła rozmawiać. Własne przywileje, własne profity były ponad dobro obywateli, ponad ich życie. Ale znaleźli się wówczas ludzie, którzy powiedzieli: „nie”, którzy powiedzieli, że ponad wszystko kochają swoją Ojczyznę i chcą, żeby była wolna i by wolni byli jej obywatele. Dzisiaj ich tutaj wspominamy - powiedziała premier Beata Szydło.

Podkreśliła, że poza wspomnieniem poległych, potrzebna jest też refleksja na tym, czy ideały Solidarności, za które wówczas oddali życie górnicy, nie zostały zagubione. - Dzisiaj dużo mówi się o demokracji, ale najgłośniejszą o demokracji krzyczą dzisiaj ci, którzy nie dostrzegają tego, że demokracja to znaczy liczenie się ze zdaniem każdego obywatela, bez względu na to, kim jest, gdzie żyje i jak mu się wiedzie - mówiła premier Szydło - Z pełną determinacją będę bronić tego, żeby elitą Polski byli zwykli obywatele. Nie grupy, które walczą o swoje przywileje, ale zwykli obywatele,

bo Polska jest tego warta, bo Polacy są tego warci, bo górnicy którzy zginęli na Wujku, za to oddali swoje życie - podkreśliła.



Obchody 34. rocznicy pacyfikacji kopalni swoim patronatem objął prezydent RP Andrzej Duda. List od prezydenta skierowany do uczestników uroczystości przed Krzyżem-Pomnikiem odczytał przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz. Andrzej Duda wskazał w liście, że zbrodnia w kopalni Wujek nigdy nie została należycie ukarana, a sądy mimo trwających wiele lat procesów skazały tylko nielicznych bezpośrednich sprawców masakry. - W tym miejscu, miejscu popełnionej bezkarnie zbrodni, nie sposób wątpić w potrzebę i konieczność naprawy Rzeczypospolitej. Niechaj pamięć o górnikach poległych w kopalni Wujek będzie dla nas zobowiązaniem, by zmieniać Polskę na lepsze - napisał prezydent.

Tadeusz Majchrowicz, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność podkreślił w swoim przemówieniu potrzebę zadośćuczynienia poszkodowanym w wyniku pacyfikacji kopalni Wujek. - Już tylko boski sąd został tym, którzy kierowali akcją 16 grudnia 1981 roku. 34 lata od tamtych wydarzeń, nie doczekaliśmy się, aby rodziny pomordowanych, a także liczni ranni otrzymali choćby skromne zadośćuczynienie - zaznaczył Majchrowicz.



Podczas uroczystości odsłonięto ufundowaną przez Śląską Izbę Lekarską tablicę upamiętniająca bohaterską postawę lekarzy i pielęgniarek oraz wszystkich, którzy nieśli pomoc górnikom rannym podczas pacyfikacji. - Górnicy z kopalni Wujek bronili godności wolności i solidarności, płacąc za to najwyższą cenę. Ci, którzy wtedy bezzwłocznie ruszyli im na ratunek, również dochowali wierności najwyższym wartościom. Wiele ze zdarzeń wielkiej tragedii sprzed 34. lat zostało już opisanych, ale wiele zachowało się jedynie w pamięci ich uczestników. Muszą jednak przetrwać także w pamięci pokoleń, bo są częścią naszej tożsamości, naszej tak drogo okupionej wolności - powiedział podczas uroczystości dr n. med. Jacek Kozakiewicz, prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Katowicach.

Obchody zakończył apel pamięci i złożenie kwiatów pod pomnikiem upamiętniającym poległych górników.

Uroczystości pod Krzyżem-Pomnikiem poprzedziła uroczysta msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem metropolity katowickiego abp. Wiktora Skworca, która została odprawiona w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Katowicach. Homilię do zgromadzonych wygłosił bp Marek Szkudło, który w grudniu 1981 roku był wikariuszem w parafii obejmującej kopalnię Wujek. Podkreślił, że tragedia w kopalni Wujek to było bratobójstwo, a zbrodni dopuścili się ludzie, którzy nie pamiętali, że władza to przede wszystkim służba. - Ochroniać, pomagać, wspierać. Po 34 latach od tamtych wydarzeń te trzy słowa wciąż powinny brzmieć nam w uszach. Nie bójmy się odnieść ich do współczesności. Bo i dzisiaj, jak wtedy, te trzy słowa: ochroniać, pomagać, wspierać, streszczają sens autentycznego i szczerego sprawowania władzy - powiedział bp Szkudło.

łk, ny

fot. M. Jurkowski

www.solidarnoskatowice.pl

